Łódź.

Cena numeru 20 gr

Cena prenumeraty w Łodzi:
mies. z dod. ilust. 5.00 gr
dla rob. 4.80 gr
donosz. do domu 30 gr
Z przes. poczt.
mies. z dod. ilust. 5.60 gr
Poza Łodzią egz. 27 gr
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

XXXII r. istnienia.

Redakcja i Administr. w ŁODZI.
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28
Konto P.K.O. 60594,
Red. przyjmuje od 5—6
Art. listów anonimowych nie umieszcza się

1929

Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

ROZWÓJ

Poniedziałek, 11-go lutego №41

W poszukiwaniu... gwarancji

Dla kogo?...

Tajemnica projektu zmiany Konstytucji

W czwartek, dnia 7 bm., pułkownik i poseł Sławek zgłosił w imieniu klubu Be—Be nowy projekt Konstytucji, który stanowi zamkniętą w sobie całość.

Zapowiedział to zgóry przywódca posłów sanacyjnych, zapewniając, że:

— „Z projektu tego nie damy sobie niczego utrącić.

Rozumiemy dobrze, że nie odpowie on w całości tym aspiracjom, jakieby się odzywać mogły w społeczeństwie".

Wniosek pos. Sławka nie jest wcale projektem Konstytucji, chociaż tak się nazywa. — Czemże więc jest? — Jeżeli odsuniemy nabok frazeologję i górnolotne słowa wnioskodawców, to pozostanie nam rzecz całkiem zwyczajna: żądzą dyktatorskiej władzy. — Dla kogo? — I na to pytanie otrzymamy odpowiedź, jeżeli tylko zastanowimy się nad temi siłami, które ów „projekt" zrodziły.

Jest rzeczą pouczającą, że do ostatniego dnia posłowie klubu Be—Be nie wiedzieli nic o „projekcie". Chodzili pytać dziennikarzy, ponieważ od własnych przewodników nie otrzymali wyjaśnień. Nawet podpisy pod wniosek (jest ich 113) zbierano na czyste kartki papieru (?) Dopiero na kilka chwil przed zgłoszeniem wniosku w Sejmie odczytano na posiedzeniu klubu Be—Be cały projekt, przegłosowano go bez dyskusji i oddano kancelarji sejmowej jako wniosek... posłów Be—Be. Jak widzimy pułkownik Sławek trzyma swoich kolegów w rygorze wojskowym.

Kto jest rzeczywistym twórcą projektu? — Tego nie wie nikt! — Ani Prezydent Rzeczypospolitej, ani rząd (ministrowie, którzy są posłami, nie podpisali tego wniosku), ani klub Be—Be (jako całość) — nie brał udziału w opracowaniu tak ważnej ustawy państwowej. Projekt zrodził się w okolicznościach tajemniczych, nieznanych, skrzętnie przed społeczeństwem ukrywanych. Podpisali go w ostatniej godzinie posłowie Be—Be, ale każdy wie, że nie oni go opracowali. Oni go tylko... podpisali.

Nie znamy więc właściwych autorów „nowej konstytucji". — Ale wiemy dobrze, czego oni chcą. — Oto pragną zapewnić sobie władzę w Polsce na wieczne niemal czasy.

Tę władzę zamierzają oddać w ręce Prezydenta, któryby, według projektu Be-Be — był właściwie nieograniczonym dyktatorem państwa. Władza jego byłaby o wiele szersza, niż władza wszystkich królów w Europie razem wziętych. Ma go wybierać niby „naród", lecz kandydata wyznacza ustępujący... prezydent, któremu podlegają wszystkie urzędy w kraju.

Historja nas uczy, że na czele państwa stoją bardzo często królowie i prezydentowie, którzy wprawdzie podpisują akta urzędowe i dają „firmę", — lecz właściwie rządy spoczywają zwykle w rękach otoczenia dworskiego albo innych ukrytych sił. Zdarza się, że w niejednem państwie więcej władzy i siły posiada jakiś minister, lub generał, albo nawet przywódca jakiejś tajnej organizacji wojskowej lub cywilnej — i wtegy oni rządzą, a nie król ani prezydent.

W takich państwach król czy prezydent jest tylko parawanem, poza którym ukrywają się rzeczyw. władcy. Im więcej władzy formalnej posiada zwierzchnik państwa, tem mocniej i pewniej czują się ci, co za jego plecami i pod jego firmą rządzą — z tajnego ukrycia. I niema nic gorszego, jak „tajne rządy" nieznanych sił, chowających się za żelazne drzwi dyktatorskiej władzy... wysuwanych naprzód królów czy prezydentów.

W Rosji rządził pozornie wszechwładny car, lecz w rzeczywistości rządzili ci, co rządzili samym carem. Był też czas, że nawet taki kuglarz, jak Rasputin, trząsł całą Rosją, ponieważ umiał trząść carem! — Dzisiaj rządzi w Rosji rzekomo „lud", a w rzeczywistości dyktatorem Rosji jest naczelnik tajnej policji (czerezwyczajki), przed którym drżą wszyscy wielcy dostojnicy państwowi. — Nazewnątrz wysuwa się jednak kogo innego.

Projekt „nowej konstytucji", opracowany przez nieznanych autorów sanacyjnych, a zaopatrzony firmą poselskiego klubu Be—Be, opiera swoje zamiary właśnie na osobie Prezydenta Rzeczypospolitej, któremu pragnie oddać dyktatorską niemal władzę. Cel tego „poprawiania" konstytucji jest jasny i oddawna znany. Zapowiadał go już w 1926 r. p. Tadeusz Hołówko (dziś wysoki urzędnik w ministerstwie dla spraw zagranicznych).

W swojej „bojowej" książce pod tytułem: „Zmiana konstytucji" wyjaśnił nam całkowicie zamiary „naprawiaczy":

— „Punkt ciężkości walki o władzę musi być przeniesiony... na walkę o Prezydenta. Wybranie kandydata lewicy na Prezydenta — to gwarancja, że... władza wykonawcza spoczywać będzie w rękach lewicy".

Jest to wyjątkowo szczere wyznanie. „Naprawiacze" poszukują takiej „gwarancji", któraby im — przez osobę Prezydenta — zabezpieczyła w formie prawnej raz na zawsze władzę w Polsce. To jest dla nich rzecz najważniejsza.

Osobno pomówimy o dalszych zagadnieniach.

—oOo—

LUNA

Dziś i dni następnych!

Film, który olśniewa zachwyca, czaruje i emocjonuje

Symfonja Patetyczna (Zahia, córka szeik)

Wspaniały romans filmowy, rozgrywający się wśród gorących piasków pustyni oraz w najwytworniejszych salonach Paryża oparty na motywach genialnej symfonji Czajkowskiego.
W rolach głównych: George Carpentier, Henry Krauss, Olga Day i Michele Verly

Wspaniała ilustracja muzyczna oparta na symfonji patetycznej Czajkowskiego w wykonaniu wielkiej orkiestry symfonicznej pod dyr. Teodora RYDERA. Pocz. o g. 12 w poł.
...ceny miejsc na pierwszy seans od 1 zł. w soboty i niedziele od g. 12 do 3 po poł. wszystkie miejsca po 50 gr. ...

Wobec fanatyzmu wojsko jest bezwładne

Bombaj terenem krwawej wojny

Walka w świątyniach i na ulicach miasta

Telegramy z Bombaju w Indjach donoszą, że wybuchają tam bójki i napady publiczne. Wszędzie przytem odbywa się formalne polowanie na Panthanów, t. j. mieszkańców miasta Panthy w Barodzie.

Powodem tego jest posądzenie Panthanów o mord rytualny, mianowicie o porywanie dzieci, ażeby ofiarną ich śmiercią zapewnić pomyślność budowy wielkiego mostu w Barodzie. Publiczność opowiada sobie nawet o tajemniczym automobilu, który krąży w okolicach Bombaju i porwał już wiele dzieci.

Policja stwierdziła, że to niedorzeczne bajki, że ani jedno dziecko nie znikło, ale jej oświadczenia mało wpływają na traktowanie hinduskiej legendy o mordzie rytualnym.

Takie popłochy nie są nowością w Indjach, wybuchały już nieraz i miewały bardziej tragiczny przebieg. I tak np. w Achmedabadzie i innych miejscowościach przyszło nieraz do zlynczowania podejrzanych.

Trwające od 5 dni walki między Hindusami i mahometanami rozgorzały z niezwykłą siłą.

Bezpośrednią przyczyną wybuchu walk było wtargnięcie Hindusów do kilku meczetów, w odpowiedzi na co ludność mahometańska zdemolowała urządzenie kilku świątyń hinduskich.

Walki przeniosły się ze świątyń na ulicę.

Zaalarmowane wojsko próbowało najpierw kolbami i bagnetami rozpędzić dziki tłum, wobec obłąkańczego fanatyzmu jednak musiało użyć broni palnej.

Od salw karabinowych poległa znaczna liczba walczących, sytuacji jednak wojsko opanować nie zdołało.

Gdy wprowadzon porządek na jednej ulicy, natychmiast wybuchały walki na innej.

W dzielnicy Pydhonie zabito 30 osób, ponadto 100 jest rannych.

Z innych okolic miasta nie zdołano otrzymać dokładnych wiadomości, niesprawdzone jednak pogłoski mówią o setkach ofiar w ludziach.

W ciągu nocy zdołano wprawdzie przywrócić spokój, władze, obawiają się jednak, że walki wybuchną ponownie i że będą jeszcze bardziej krwawe, gdyż nawet najostrzejsze środki nie zdołają zapanować nad fanatyzmem ludności.

Ponieważ zachodzi poważna obawa, że ilość znajdujących się w Bombaju wojsk nie wystarczy do zapewnienia spokoju, przeto władze mają zamiar ogłoszenia w mieście stanu oblężenia.

Z nieustalonej przyczyny

Pożar muzeum Lenina w Moskwie

BUDYNEK, W KTÓRYM ZNAJDUJE SIĘ MÓZG ULJANOWA, PŁONIE W ROCZNICĘ JEGO ŚMIERCI.

Pożar muzeum Lenina w sam dzień rocznicy śmierci dyktatora wywołał w Moskwie duże wrażenie. Lud widzi w pożarze tym „palec Boży", który chce pokazać, że całe dzieło Lenina będzie zniszczone tak, jak i jego muzeum przez ogień.

Według wyjaśnień policji, ogień podłożyli przeciwrewolucjoniści, których dotychczas jeszcze nie wykryto.

W spalonem częściowo muzeum znajdował się mózg Lenina, wiele jego rzeczy i przeszło 7 tysięcy rękopisów.

Podatki w lutym

KU UWADZE P. T. OBYWATELI, KTÓRZY JESZCZE COŚ MAJĄ.

1) od 15 lutego — wpłata I-ej raty podatków gruntowych za rok 1929;

2) w ciągu miesiąca lutego — wpłata państwowego podatku od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za kwartał IV roku 1928.

3) w ciągu miesiąca lutego — wpłata podatku od lokali za IV kwartał 1928 r.;

4) do 15 lutego — wpłata podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w ubiegłym miesiącu styczniu, przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I — V kategorji, prowadzące prawidłowo księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

5) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7—miu dni, licząc od dnia, w którym dokonano potrącenia podatku.

Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w m—cu lutym r. b., tudzież kwoty odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w tymże miesiącu.

Święto papieskie

We wtorek dnia 12 lutego wypada siodma rocznica koronacji obecnego Ojca świętego, Piusa XI.

Ze względu na to, że w roku bieżącym rocznica ta zbiega się z drugą nadzwyczaj rzadką rocznicą, 50-letnim jubileuszem kapłańskim Ojca św., dzień ten w całym świecie katolickim będzie obchodzony ze szczególną uroczystością.

Z tej niezwykłej okazji w Łódzkiej Katedrze św. Stanisława Kostki o godzinie 11-ej rano będzie odprawione uroczyste nabożeństwo.

Katolicka Łódź, którą tyle serdecznych węzłów i miłych wspomnień łączy z obecnym Ojcem świętym od czasów pobytu jego w Polsce i nawiedzin naszego miasta w roku 1920, tłumnie pośpieszy do Katedry dla zamanifestowania swoich uczuć i przywiązania do Stolicy Apostolskiej.

Bezpośrednio po nabożeństwie od godziny 12-ej do 1-ej w domu Biskupim duchowieństwo, przedstawiciele społeczeństwa zrzeszeń, szkół, instytucyj katolickich i.t.p. będą składali na ręce J.E. Księdza Biskupa wyrazy hołdu i życzenia dla Ojca świętego.

Kino Dom Ludowy
PRZEJAZD Nr. 34 3061

Dziś Dziś

Prześliczny film p. t.

„Strąciły go w przepaść kobiety"

Potężny dramat życiowy
W rolach głównych słynni artyści

Mary Astor i John Barrymore

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1-3 pp. miejsce 75 gr. II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 1.30 op. p. miejsce 90 gr., II miejsce 60 gr. II miejsce od 40
W poniedziałki kino czynne

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku 29—I 1929 r. 3051

Charlie Chaplin

W 9-aktowej komedji pod tyt.

CYRK

RAJSBRET
używany kupię zaraz
Oferty pod „Rajsbret" do Administracji „Rozwoju"

Niefortunna przygoda artystki

Służąca, zdolna da wszystkiego

Od paru tygodni przez dzienniki przewijały się sensacyjne, a niejasne wiadomości o przygodzie, jaka spotkała znaną aktorkę wiedeńską, Marję Orską, która wyjechała do Budapesztu z wiedeńskim Teatrem Kameralnym na gościnne występy.

Dowiedziano się nagle, że Marja Orska znajduje się w Domu obłąkanych, że musiano wycofać sztuki, w których występowała, to znów że ją dostawiono z sanatorjum do teatru tylko na czas występu, a potem z powrotem zabrano.

Dopiero teraz cała historja wyszła na jaw, kiedy Marja Orska znalazła się znowu w możności, komunikowania się ze światem zewnętrznym i wynurzenia się o całej sprawie przed prasą..

Tuż przed wyjazdem do Budapesztu Orska wypowiedziała pokojówce służbę, a już w Budapeszcie, o dziesiątej godzinie w przeddzień pierwszego występu, przeglądając kostjumy teatralne stwierdzić miała, że cztery z nich znikły, a pozostała jedna tylko suknia, w której musiałaby występować w trzech sztukach tego samego wieczoru.

Zrozpaczona tem odkryciem Orska miała zapytać pokojówkę co się stało z jej strojami i otrzymać odpowiedź, że oddane zostały to do chemicznego oczyszczenia, to do krawca. Uważając tę odpowiedź za wykrętną, a pokojówkę za złodziejkę, Orska dostała spazmów. a pokojówka pospieszyła na policję z zawiadomieniem, że jej pani zwarjowała.

Przysłany do hotelu doktór policyjny zastał aktorkę naprzemian płaczącą i śmiejącą się nad jedynym pozostałym kostjumem i nie zbadawszy sprawy, zapisał jej dawkę Seopolaminu, lekarstwa używanego do uspokojenia nerwów.

Pokojówka, pod pozorem swego zdenerwowania, dała jej niezwykle silną dawkę tego lekarstwa, tak że aktorka musiała zapaść w stan bezprzytomności na całe 56 godzin.

Wyzyskując ten okres, pokojówka oddała ją do Zakładu Obłąanych w Tullu, a sama wyjechała do Berlina. Kiedy zaś p. Orska odzyskała przytomność, w Zakładzie trakowano ją dalej jako umysłowo chorą i wiele dni upłynęło zanim zdołała wnieść telefonicznie zawiadomienie do policji.

Zauważymy przytem, że p. Orska ma dziwne szczęście do niezwykłych przygód, zakończonych nieraz o wiele gorzej niż obecna, jak np. samobójstwo jej rodzonej siostry.

OSTRZEŻENIE Chcą nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków „KOGUTKIEM" Gąseckiego znanych od trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie uporczywie polecane naśladownictwa w podobnem do naszego opakowaniu —

Legendę stworzyć łatwo

TAJEMNICA GUZIKA, OTOCZONEGO LEGENDĄ

NASTĘPSTWA NIEDYSKRECJI AMERYKAŃSKIEGO MONTERA

Ze wszystkich dworów osób panujących i kierujących państwami świata, najwięcej uwagi zwraca na siebie „Biały Dom" w Waszyngtonie, a ze wszystkich szczegółów życia w nim największe wrażenie od lat robi magiczny guzik elektryczny, którym prezydent Stanów Zjednoczonych, nie ruszając się ze swego gabinetu, rozpoczyna lub kończy wielkie dzieła techniczne, uroczystości i obchody.

Jeżeli dokonano np. przebicia tunelu, to ostatni nabój dynamitowy, kończący pracę, wybucha pod wpływem tego guzika. Jeżeli dokonuje się bajecznej iluminacji wodospadu Niagary, prezydent naciska guzik. Ma się np. puścić w ruch nową latarnię morską, to guzik prezydenta, o tysiące kilometrów posyła energję elektryczną, potrzebną do tego.

Najulubieńszą i stałą funkcją tego guzika jest na Boże Narodzenie zapalanie świateł na olbrzymiej i symbolicznej choince na publicznym placu w Waszyngtonie.

Otóż właśnie przy tej sposobności gadatliwość elektrotechnika z Białego Domu rozwiała wieloletnią legendę.

Guzik prezydenta w Stanach Zjednoczonych jest zwykłym guzikiem od dzwonka elektrycznego, prowadzącego do elektrowni w Białym Domu. Daje tylko znak elektrotechnikowi, ażeby załączył prąd elektryczny, sfery bowiem, otaczające prezydenta, są przeciwne temu, aby jego osoba wchodziła w styczność z energją elektryczną o wysokiem napięciu.

Dla rozumnych ludzi wprawdzie to wszystko jedno, ale dla ogółu amerykańskiego jest to przykre rozwianie legendy.

—oOo—

REKLAMA TO POTĘGA

L. A. 66)

YOGHI

...rozrzucał granaty ręczne między pakuły i trociny, wydobył taśmę filmową, rozwinął ją i zarzucił nad stosem, drugą wstęgę filmową przymocował do gwoździa tak, żeby się mogła odwinąć, gwóźdź wbił poprzez pakuły do ziemi i tak ciągnął za sobą tę wstęgę na czworakach w stronę muru okalającego wyspę.

Dla pewności szedł tą samą drogą, którą był przyszedł. Aby dotrzeć do murów trzeba było z jakie dziesięć minut czasu, ale mógł być spokojny, lont, który sobie sfabrykował z prześcieradła, był dość długi i wystarczył w zupełności od miejsca, w którem się zatrzymał, aż do kupy pakuł i trocin.

Następnie związał koniec filmu ze swoim lontem, nasiąkniętym spirytusem, którego końce przytrzymał dużym kamieniem. Zaświecił zapałkę; była godzina 12 minut 15; podpalił więc drugi koniec sztucznie sfabrykowanego lontu, poczem zupełnie bezmyślnie przekradł się przez otwór w murze i pozostał przez jakiś czas po drugiej stronie muru.

Lecz trwało to tylko jedno mgnienie oka, poczem, unikając otwartej drogi czołgał się w stronę morza od zatoki.

Nagle jasny promień światła rozdarł te ciemności, a w sekundę potem dał się słyszeć szalony huk, podobny do pioruna. Był to wybuch pierwszego granatu, do którego dostał się już ogień.

Cicha i spokojna dotychczas zatoka zaludniła się w jednej chwili ludźmi, którzy wyskoczyli z obydwóch łodzi, aby zbadać przyczynę wybuchu.

Nastąpiła druga, trzecia i czwarta detonacja; zdawało się, że wyspa będzie rozsadzona.

— Naprzód! — usłyszał Wieser czyjś rozkaz w zatoce. — Naprzód, żołnierze! musiało tam się przytrafić jakieś nieszczęście.

Szybkie kroki doszły do uszów Wiesera, który natychmiast wstał z ziemi i dwoma susami znalazł się w wielkiej motorówce. Podczas nowego wybuchu granatu dał jeden strzał z browninga do otwartego motoru, wskoczył do małej motorówki, puścił motor w ruch i zaczął sterować ile mu sił starczyło w stronę otwartej skały.

Chytry plan udał się; droga do ucieczki była otwarta.

W jakiś czas potem silne chuśtanie i kołysanie motorówki przekonało go, że minął zatokę i że wjechał na otwarte morze.

X

Trzymał się stale kierunku na wschód. Wiedział dobrze, że o ile nie będzie wiatru, a morze będzie spokojne, to może ujechać 20-30 kilometrów na godzinę. O ile mu więc szczęście będzie dopisywało, to za piętnaście godzin, a zatem popołudniu następnego dnia będzie mógł dotrzeć do amerykańskiego wybrzeża.

Byleby się tylko wydostać z granic Japonji, reszta się już znajdzie.

Ale czy jego motorówka będzie mo-

Przez życie - z kulą w skroni

Nieznany szczegół, z życia Ordonówny

Jak wiadomo, przed kilku tygodniami gwiazda „Qui pro Quo" wyjechała do Wiedna, by tam — raz jeden — wystąpić na scenie.

Rzec można: jedynym tym występem Ordonówna zdobyła sobie naddunajską stolicę. Oto poświęca jej najwybitniejszy z literatów i krytyków wiedeńskich, Feliks Salten na łamach „Neue Freie Presse" feljeton.

Czytamy w tym feljetonie:

„Przysmukła postać kobieca w pełnej toalecie wieczornej. Twarz szczupła, wąskie i pełne ekspresji ręce. W trakcie pierwszej piosenki, która jest pochwałą wiedeńskiego walca, trzepoczą się te ręce, jak małe, wzlatujące w górę ptaszki!"

Jej smukłe ciało dziwnie jest muzykalne, a każdy gest — pełen ekspresji.

Sentymentalna zmysłowość bije z jej pieszczotliwych oczów przysłoniętych ciężkiemi rzęsami. Można by ją nazwać polska „Yvette Gilbert".

„Pełna jest dziwnej radości życia, namiętności i jednocześnie — tragizmu. Wypływa to z jej nawskroś kobiecej i nawskroś zmysłowej intuicji. Sama nie wie o tem, że jest wielką artystką w stylu bulwarowym w rodzaju kobiet z Monmartre i Montparnasse".

Autor feljetonu przytacza ponad to zupełnie nieznany nam szczegół z życia artystki.

Ponoć parę lat temu p. Hanka Ordonówna stanęła jak tyle innych dusz artystycznych — przed hamletowskim pytaniem: „być albo nie być".

I widocznie chwilowa słabość zwyciężyła.

W malutkiej rączce błysnął rewolwer padł strzał.

Kula utkwiła w skroni i niepodobieństwem było ją wyjąć bez narażenia artystki. I kto wie? Może kula ta była dobrodziejstwem? P. Ordonówna zatraciła pamięć i długi okres czasu przetrwała w zupełnej apatji.

W rok po tem tragicznem zdarzeniu jechała artystka samolotem. I znowuż przypadek wrócił pamięć. Wskutek defektu motoru, aeroplan spadł na ziemię z dość znacznej wysokości. P. Hanka wyszła bez szwanku. Więcej nawet, wypadek ten uzdrowił ją. Wielki wstrząs całego organizmu spowodował przesunięcie kuli rewolwerowej.

Gdy po chwilowym omdleniu artystka otworzyła oczy, poczuła się w pełni władz umysłowych.

Najniższa temperatura na Filipinach

NIEZWYKŁA DBAŁOŚĆ POLICJI O ZDROWIE OBYWATELĄ.

Dzień 11 stycznia zapisał się wielkiemi zgłoskami w dziejach klimatu na Filipinach, grupie wysp Oceanu Spokojnego. Tego dnia bowiem zanotowano najniższą temperaturę obecnego roku, a tak niską, że podobnej najstarsi ludzie nie pamiętają.

Z Manilli donoszą, że cała wyspa jest zakatarzona do tego stopnia, że aż władze miejscowe rozlepiły plakaty z urzędowem ostrzeżeniem, aby się nie całowano ze względu na możność rozpowszechniania się kataru, aby wyrażano uczucia w sposób mniej namiętny.

Zresztą przy niebywałem zimnie ludzie nie mieli ochoty do całowania się, trzęśli się w narzutkach i szalach, nie bez dumy jednakże z powodu tego narodowego rekordu. Karykaturzyści filipińscy skorzystali z tej okoliczności do obrazków rodzajowych, a nawet do karykatury politycznej.

Na zakończenie dodamy, że tą niesłychanie na Filipinach niską temperaturą było 17 stopni Celsiusza ponad zero, a więc 43 stopnie powyżej tegorócznej najniższej temperatury w Warszawie.

MICHAŁEK NIE TĘSKNI DO WARSZTATU

ZBIEGŁEGO „CUDOTWÓRCY" DOTĄD NIE UJĘTO.

„Cudotwórca" Michałek z Michałowa po raz drugi uciekł. Po pierwszej ucieczce jego z Warszawy i po próbie powtórnego wystąpienia w Michałowie w pierwszych dniach stycznia umieszczono go w zakładzie rzemieślniczo — wychowawczym ks. ks. Salezjanów w Oświęcimiu (w woj. krakowskiem). Mimo, że okazywał początkowo chęć wyuczenia się rzemiosła, po kilku dniach sprzykrzył sobie pobyt pod ciągłą opieką i w niewytłumaczony dotąd sposób uciekł z zakładu. Gdzie obecnie przebywa niewiadomo. Widocznie ukrył się dobrze i przygotowuje do nowych [illegible] prorockich. Ogłaszanie „kazań" przypada mu widać więcej, niż życie przy warsztacie.

———oOo———

NA LEKCJI RELIGJI.

— Hoptasiński, przez co można się dostać do piekła?

— Przez podatki.

— Co ty gadasz, błaźnie jeden!

— A tak, proszę księdza prefekta, bo ojciec mówił, że przez te podatki, to nas wszystkich djabli wezmą.

---

gła wytrzymać taką długą jazdę i to przy wysokiej fali, albo podczas wiatrów?

Była to łódź sześć metrów długa, dwa metry wysoka, ostro zakończona, szczelnie zamknięta oprócz dwóch miejsc w tyle przy sterze, gdzie górna część ciała wychylała się ponad siedzenie, a sternik mógł swobodnie patrzeć w dal. Można było przypuszczać, że statek będzie odporny na burze morskie.

Ciemność była nieprzenikniona. Wieser siedział przy sterze zupełnie bez ruchu. Od czasu do czasu oświecał sobie kompas, by się przekonać czy jedzie w odpowiednim kierunku.

Jazda była nie do pozazdroszczenia. Huśtał się we wszystkich kierunkach. Raz był na górze bałwanów morskich, to znowu dzióbem motorówki wjechał w jakąś bezdenną przepaść. Wiatr, nie bardzo silny, dmuchał z północy, tak, że poruszane nim fale huśtały łodzią i wpoprzek fal, które Wiesera unosiły to w górę, to na dół, to w lewo, to w prawo. Słyszał ciągle motonny takt motoru, ale niezdawał sobie zupełnie sprawy, czy szedł naprzód, czy się cofał, czy też stał w miejscu.

Zastanawiał się ciągle nad tem, czy też kula, którą wystrzelił z browninga, uszkodziła motor łodzi i tym sposobem stała się nie do użytku, czy też nie. Drugiego strzału nie dał, gdyż zanadto się śpieszył.

A dalej! Czy Japończycy byli w stanie go doścignąć? Pewnie że tak. Wprawdzie dużą motorówką nie dużo mogli zrobić, a jeżeli sternik zboczył choćby tylko trochę w lewo lub w prawo z obranego przez niego kierunku, to nie ujrzą nigdy małej motorówki.

Lecz należało przypuszczać, że o ile duża motorówka nie została uszkodzona, to będą go gonić w kierunku wschodnim. Będą go mogli przegonić i drogę mu przeciąć, gdyż szybkość jej była daleko większa jak łodzi w której się obecnie znajduje.

Wieser nie lękał się pościgu. Z tej strony nie groziło mu niebezpieczeństwo. Natomiast przypomniał sobie hydroplan; hydroplan, który robi 120 kilometrów na godzinę.

Z wielkiej wysokości można było zauważyć jego małą łódź. Możliwość była już mniejsza, gdyby jej szukano wprost, a jeszcze mniejsze groziło mu niebezpieczeństwo, gdyby hydroplan szedł nisko, do czegoby pilota zmuszały nadchodzące chmury. Gdyby mgławica, która w tej chwili zasłaniała mu niebo gwiaździste, dalej trwała jeszcze dnia następnego, gdyby, co daj Boże, padał deszcz, to mógł jechać zupełnie bezpiecznie i bez strachu.

Wieser opuścił na chwilę ster, zatrzymał motor i wszedł do kabiny. Nacisnął guzik — lampa elektryczna oświeciła kajutę, w której się zaczął rozglądać.

Rozkazy komendanta były wykonane bez zarzutu. Oto u góry wisiał hamak, po bokach stały ryż, konserwy rybne, suszone owoce południowe. W szafie był cukier, herbata, pieczywo, chleb, wszystko to w największym porządku poukładane. Pod ścianą piętnastolitrowe naczynie napełnione wodą. Tuż koło motoru pełna bańka benzyny i dwie mniejsze. Wreszcie na ścianie zawieszone były dwa pistolety.

(d. c. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK

Poniedziałek 11 lutego — Objaw. N. M. P.

TEATRY

Teatr Miejski: — „Pygmaljon“.
Teatr Kameralny: — „Maya“.
Teatr Popularny: — „12 żon Jafeta“.

WIDOWISKA

Casino: — „Współczesny Casanova“
Splendid: — „Boska Kobieta“
Luna: — „Symfonja Patetyczna“
Grand Kino: — „Ostatni Monarcha“
Palace: — „W wirze Paryża“.
Odeon: „Awanturnica“
Dom Lud: „Strąciły go w przepa
M. Kin. O.: — „Cyrk“.

———oOo———

Wiadomości bieżące

Z POWODU ZŁEJ KONSTRUKCJI PIECA.

W dniu wczorajszym o godz. 6 popołudniu straż ogniowa powiadomiona została o pożarze, jaki wybuchł w gimnazjum Szwajcera przy ul. Pomorskiej Nr. 46.

Jak się okazało w kancelarji gimnazjum zapaliły się papiery. Ogień z zatrważająca szybkością przerzucał się na meble.

Przybyła straż ogniowa po półgodzinnej akcji ratowniczej ogień ugasiła.

Pożar powstał wskutek złej konstrukcji pieca. (Wid)

NOCNE DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

S—rów Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), S—rów Leinveber (Pl. Wolności 2), S—rów Hartmana (Młynarska 1), J. Kahane (Aleksandrowska 81).

Pozatem stale dyżurują następujące apteki: A. Sadowskiej (Zgierska 57), H. Dutkiewicza (Zgierska 97), Z. Gorczyńskiego (Przejazd 59), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75), A. Bussego (Rzgowska 59).

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI.

Ostatnie przedstawienia „Pygmaliona“.

Dziś o godz. 7 m. 30 (dla Związków) oraz jutro, w środę i w czwartek ostatnie trzy powtórzenia „Pygmaliona“ z Węgierko i Jarkowską. Ceny popularne.

Premjera „Hinkemana“.

W piątek premjera jednej z najgłośniejszych sztuk współczesnego repertuaru europejskiego — dramatu w 3 aktach Ernesta Tollera „Hinkeman“.

Bilety w Cukierni Gostomskiego.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, w środę i w piątek nestrojowa „Maya“ z J. Morską w roli tytułowej.

„Murzyn Warszawski“ dany będzie jeszcze dwukrotnie na przedstawieniach wieczorowych: jutro i w czwartek.

30° C.

Zdani na łaskę i niełaskę mrozu

BRAK POŁĄCZEŃ TELEFONICZNYCH. MRÓZ DOTYCHCZAS NIE ZMALAŁ.

W dniu wczorajszym temperatura sięgała 26 stopni Celsiusza, dochodząc znowu pod wieczór 30 stopni C.

Niezwykle silny, jak na warunki miejscowe, mróz, spłoszył z ulic przechodniów. Kto był zmuszony „wytknąć nos“ na ulicę, znikał co prędzej w pierwszym lepszym tramwaju.

Frekwencja w miejscach rozrywkowych mała. Teatr Miejski mógł się pochwalić zapełnioną widownią, lecz to poprostu z tego względu, że „Pygmalion“ ciągnie widza, a jako sztuka (nieomal bez zastrzeżeń) dobra śmiałkom, niezważającym na mróz zawodu nie zrobiła.

Do braku węgla doszedł brak połączeń międzymiastowych, z których czynną była jedna tylko linja do Warszawy i jedna do Poznania, wobec nietrwałości drutów, nieprzywykłych do takiego natężenia mrozu. Stacja podmiejska zdolna jest dokonać połączeń ledwo w obrębie połowy będących z nią w kontakcie stacji.

W następstwie silnych mrozów

SIEDEM POŻARÓW W CIĄGU NIEDZIELI

W dniu wczorajszym w czasie ogrzewania przez dozorców zamarzniętych wskutek trwających od dłuższego czasu mrozów, wodociągów wybuchły pożary: przy ulicy Kopernika w piwnicy domu Teodora Ticla, przy ulicy Zakątnej 68 na poddaszu domu Grynbauma i Sitkiewicza, przy Zachodniej 66 na trzeciem piętrze stanęła w ogniu podłoga w czasie rozgrzewania wodociągu; przy ulicy Wysokiej 20—22 stanęła w ogniu również podłoga; przy ulicy Wschodniej 18 wybuchł pożar w piwnicy; przy ulicy Nowomiejskiej 34 — również w piwnicy; oraz przy ulicy Piotrkowskiej 260 w domu Zylbersztajna stanął w płomieniu strych, gdzie mieści się rezerwuar.

Do wszystkich powyższych wypadków wzywane były pierwszy, drugi oraz czwarty oddziały straży ogniowej, które ogień umiejscowiły, nie dopuszczając go na przerzucenie się na inne ubikacje. (Wid)

Audiatur et altera pars

DO REDAKCJI DZIENNIKA „ROZWÓJ“
w miejscu.

W związku z artykułem p.t. „Na marginesie budżetu m. Łodzi“, zamieszczonym w Nr. 38 „Rozwoju“ z dnia 7 b. m. Magistrat m. Łodzi — na podstawie art. 30 i 32 „Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o prawie prasowem“ (Dz. Ust. R.P. No. 1 1928, po. 1) — uprasza o opublikowanie poniższego sprostowania:

1) Nieprawdą jest, jakoby w r.ub. Magistrat wydał już „około 18 miljonów zł. na surowy stan części projektowanego kompleksu domów na Polesiu Konstantynowskiem, zaś do budżetu na r. 1929-30 wprowadzono na ten cel 9 miljonów, zatem w r.b. jeszcze końca nie będzie“. Prawdą jest natomiast, że według obliczeń Wydziału Budownictwa — dotychczas koszty budowy kolonji na Polesiu Konstantynowskiem wynoszą zł. 8.067.000., zaś razem z rachunkami pozostającemi do uregulowania w sumie 1.700.000 — koszty te osiągną cyfrę złotych 9.767.000. Na dalszą budowę kolonji na Polesiu Konstantynowskiem przewidziana jest w budżecie inwestycyjnym na r. 1929-30 suma 10 miljonów złotych, w przewidywaniu, że wszystkie rozpoczęte gmachy w r. 1929 zostaną całkowicie wykończone, niezależnie od zainicjowania na kolonji budowy gmachów i urządzeń użyteczności publicznej.

2) Co się tyczy obciążeenia ludności m. Łodzi z tytułu podatków miejskich, wynosi ono w r. 1929-30 zł. 41.50 na 1 mieszkańca. (P. „Dz. Zarz. m. Łodzi“) No. 5 (1929, str. 74). Dla porównania przytoczymy, że obciażenie z tytułu podatków miejskich na głowę ludności wynosi w Krakowie 48 zł., w Warszawie 69.91 zł. nie mówiąc już o miastach zagranicznych, gdzie osiąga cyfry badzo wysokie, jak np.: w Berlinie 78.7 zł., w złocie, w Wiedniu 94.2 zł. w złocie, w Kopenhadze 190.4 zł. w złocie.

Prezydent
(—) B. ZIEMIĘCKI
Kierownik Oddziału Prasowego
(—) B. DUDZIŃSKI

PRZEMĄDRE DZIECKO.

Ciotka: — Jakto czas prędko mija. Jestem u was już trzy tygodnie, a tak mi się zdaje, jakbym była tu dopiero trzy dni.

Mały Józio: — A tato mówi, że mu się tak zdaje, jakby to już było trzy lata.

W dziesiątą rocznicę

GDY ORZEŁ BIAŁY DOTARŁ DO BAŁTYKU.

W dniu wczorajszym Wojewódzki Oddział Ligi Morskiej i Rzecznej zorganizował uroczystość 9 rocznicy odzyskania Pomorza.

W związku z tem o godz. 8 rano nastąpiło uroczyste zawieszenie w magistracie morskiej bandery handlowej oraz udekorowania pamiątkowej tablicy, która została wmurowaną w magistracie dla upamiętnienia dziejowej chwili dojścia wojsk polskich do morza.

O godz. 10 rano w obecności licznych przedstawicieli władz rządowych i samorządowych, odbyło się w katedrze uroczyste nabożeństwo.

O godz. 6 p opołudniu w sali Rady Miejskiej wygłosił prelekcję prof. Załęski z Warszawy, członek Rady Naczelnej Ligi Morskiej i Rzecznej, który mówił o znaczeniu gospodarczem i politycznem morza dla państwa polskiego, uroczystość zaś zagił przewodniczący Oddziału łódzkiego Ligi Morskiej i Rzecnnej p. Dienst-Dąbrowa.

Po odczycie prof. Załęskiego artystka teatru miejskiego p. Lubieńska recytowała okolicznościowe utwory.

Wieczorem w lokalu Ligi Morskiej i Rzecznej odbyła się wieczornica. (Wid)

Humor.

AUTENTYCZNE.

Iksińscy zapraszają na obiad Zetowiczа. — Wszyscy dosonale wiedzą, że Iksińscy są nadzwyczaj skąpi. Skąpi do obrzydliwości! Gość tymczasem przyszedł głodny, jak wilk.

Obiad. Dania należałoby oglądać przez szkło powiększające. Po obiedzie służąca wnosi czarną kawę.

Zetowicz wypija swoją filiżanhę i uśmiecha się do gospodyni:

— Czy mogę prosić o jeszcze raz?...

— Ach! życzy zan jeszcze raz kawy? - pyta rozpromieniona pani.

— Hm... jeżeli to państwu nie zrobi różnicy, to wolałbym jeszcze raz cały obiad!

DOBRE WYCHOWANIE.

Matka: Patrzcie, moje dzieci, kładę tu dwa kawałki czekolady, jeden wielki, a drugi maleńki. Zobaczymy, które z was ma dobre wychowanie.

Stasia (zabierając większy kawałek): Józio ma lepsze wychowanie.

DEFINICJA.

Optymista — to człowiek, który w zimny poranek wyskakuje z łóżka mówiąc: „Żegnaj mi, łoże, wrócę za 17 godzin!“ — Pesymista to człowiek, który kładzie się ze słowami: „Za siedem godzin znowu muszę wstawać!“

BOGATY WYBÓR.

— Mamusiu, a ja dziś w szkole dostałem pochwałę: mieliśmy napisać dużo imion żeńskich i ja napisałem najwięcej.

— Skądże ci tyle imion do głowy przyszło?

— Ja pisałem imiona służących, które w ostatnich czasach były u nas.

ZROZUMIAŁA.

— Czy syn pani jest optymistą, czy pesymistą?

— Ani jednym, ani drugim, proszę pana. On jest telegrafistą...

NA SREBRNYM EKRANIE.

CASINO
Nowoczesny Casanowa
z Harrym Liedtke.

Gdy wszystko wokoło kipi uciechą „ostatków“, gdy koniec karnawału rozjaśnia uśmiechem twarze najbardziej zokorzenionych śledzienników, słusznie postąpiła dyrekcja „Casina“ wyświetlając szampański film „Nowoczesny Casanowa“.

Autorem scenarjusza jest utalentowany pisarz niemiecki Fr. Rauch, który szeregiem kapitalnych nowel zdobył sobie sławę pierwszorzędnego humorysty. Stąd i fabuła „Nowoczesnego Casanowy“ skrzy się werwą, beztroskim humorem, migoce, brylantami dowcipu i rozśmiesza widza komizmem swych bajecznych sytuacyj i „qui-pro-quo“.

Bohaterem obrazu jest profesor gimnazjum żeńskiego dr. Friedbold, który otrzymawszy w spadku po zmarłym stryju pierwszorzędny lokal rozrywkowy, opuszcza swe rodzinne miasteczko, by puścić się na szerokie fale życia stołecznego.

Dr. Friedbold, jako dyrektor scenki rewjowej, w gronie swych wesołych gwiazd, przeżywa arabskie awantury: rozpoczyna się cała serja pikantnych przygód i sytuacyj, stanowiących clou komizmu „Casanowy“. Ojciec narzeczonej Friedbolda, Abendroth, przybywa do stolicy i zjawia się w teatrzyku, gdzie zamiast Friendbolda znajduje „girlsy“ które sobie pokpiwują ze staruszka. Gdy Friedbold powraca zastaje teścia pijanego. Naprożno stara się znaleźć wyjście z kłopotliwej sytuacji.

Na szczęście zjawia się sama narzeczona, jak deus ex machina, zabiera Friedbolda z powrotem do miasteczka i z awanturnika Casanowy robi w krótkim czasie idealnego męża.

W roli tytułowej występuje jeden z najmilszych amantów, bohater stu filmów o Wiedniu, Harry Liedtke. Werwa, tempérament, szeroka swawola i beztroska, z jaką ten najsympatyczniejszy z Don—Juanów interpretuje postać i metamorfozy dr. Friedbolda, czynią „Casanowe“ prawdziwą perłą humoru i wesołości.

SPLENDID
BOSKA KOBIETA
z GRETĄ GARBO

Wzruszający film o sercu — przemawiający do serca.

Akcja migotliwa, pełna niespodzianek dziwnych sytuacyj, pogmatwana, i niespokojna jak samo życie.

Niema w „Boskiej kobiecie“ małego komunału, taniego szablonu; reżyser sięgnął głęboko w prawdę życia i dał obraz tętniący realizmem i rumieńcami prawdy.

Perypetje Marjanny mają swój kościec ideologiczny, uzasadniają założenie autora scenarjusza: że miłość kryje się nie w świetności i blichtrze salonów, ale w sercach ludzi prostych i maluczkich. i

Marjanna, córka damy światowej, wstydzącej się własnego dziecka, ucieka z domu swej matki. Bez żadnego planu i celu tuła się ona po ulicach i zaułkach Paryża. Zupełnie przypadkowo poznała przystojnego żołnierza Luciena. Zaprowadził samotną dziewczynę do swej ciotki, praczki pani Piginnier, u której Marjanna znalazła pracę i schronienie. Marjanna wdzięczna Lucienowi. za opiekę pokochała całem sercem młodzieńca.

Pułk Luciena miał odjechać wkrótce do Algieru. Zakochany po uszy w Marjannie Lucien zapomniał zupełnie o obowiązku stawienia się do szeregów i zamiast udać się do koszar pozostał u Marjanny.

Uznany za dezertera, pojmany re kradzieży popełnionej dla Marjanny, został on skazany na więzienie..

Świetna karjera Marjanny, któ[illegible] protekcją Henryk. Logranda zabłysnę[illegible] gwiazda sceniczna. Powrót ukochane[illegible] go podejrzenia, rozpacz Marjanny [illegible] teczne szczęście dwojga kochanków, [illegible] dalsze etapy tego zwruszającego filmu.

Rolę główną kreuje piękna Szwedka, Greta Garbo, która w niezwykle szybkim czasie wysunęła się na czoło gwiazd filmowych świata, zyskując niezliczone ilości zwolenników oraz osiągając dotychczas niewidzianą popularność.

Zał. 1848 r. Hodowla i Skład Nasion
BRACIA HOSER
w Warszawie, Jerozolimska 45, tel. 5-81
zawiadamia, że wyszedł z druku
CENNIK NASION na rok 1929
i rozsyłany jest bezpłatnie na każde żądanie.

CUKIERNIA ESPLANADA
Piotrkowska 100, tel. 19—97.
poleca na karnawał
pączki, herbatniki, keksy, torty, sucharki, ciasteczka, lody, biszkopty, sękacze
Wyroby własnej produkcji. Przyjmuje wszelkie zamówienia, wchodzące w zakres cukiernictwa.

OGŁOSZENIE.

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku (Dz. U. R. P. N. 91 poz. 527) na Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 19 lipca 1928 roku o uregulowaniu cen przetworów mąki chlebowych, mięsa i jego przetworów, oraz cegły (Dz. U. R. P. Nr. 87 poz. 761), oraz na Uchwale Magistratu m. Łodzi Nr. 355 z dnia 16 kwietnia 1926 roku - niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi, co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 168 z dnia 8 lutego 1929 roku zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe):

Na mięso wieprzowe i wyroby masarskie za 1 kg. w detalu

1) wieprzowina	zł.	2,54	18) baleron gotowany	zł.	6,20
2) „ bez kości	„	3,16	19) „ surowy	„	4,80
3) schab i baleron	„	3,16	20) boczek sur. wędz.	„	4,30
4) słonina	„	3,36	21) „ gotowany	„	4,60
5) sadło	„	3,36	22) szmalec	„	3,80
6) salceson	„	3,36	23) słonina paprykow.	„	4,56
7) kiełbasa krajana	„	3,36	24) siekane		do umowy
8) „ serdelowa	„	3,36	25) polędw. sur. wędz.	zł.	6,60
9) pasztetowa	„	4,30	26) kiełbasa sur.		do umowy
10) serdelki	„	4,40	27) rolada	zł.	4,30
11) podgarlana	„	2,40	28) kiełbasa sucha	„	5,20
12) czerna	„	2,40	29) salami	„	7,80
13) kaszanka	„	1,24	30) parówki	„	5,20
14) krakowska	„	4,30	31 kiełb. sucha polska	„	6,00
15) szynka gotowana	„	6,20	32) „ „ mosk.	„	6.00
16) szynka sur. wędz.	„	3,60	33) „ „ myśliw.	„	7,40
17) „ bez kości	„	4,10	34) salami miękkie	„	5,20

Na mięso wołowe, baranie i cielęce za 1 kg.

W HURCIE:			W DETALU:		
1) wołowina norm. I g.	zł.	2,45	1) wołowina norm. I g.	zł	2.80
2) „ „ II g.	„	2,03	2) „ „ II g.	„	2.30
3) „ koszerna I g.	„	3,19	3) „ koszerna I g.	„	3.80
4) „ „ II g.	„	2,55	4) „ „ II g.	„	3,05
5) baranina normalna	„	2.75	5) baranina normalna	„	3,16
6) „ koszerna	„	3.25	6) „ koszerna	„	3,90
7) cielęcina normalna	„	2.40	7) cielęcina normalna	„	2.76
8) „ koszerna	„	2.40	8) „ koszerna	„	2.88
			9) wołowina norm. I g. bez kości	„	3,36
			10) „ „ „ II g.	„	2,50
			11) polędwica wołowa	„	3,86

W myśl § 10 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych będą ukarani przez władzę administracyjną I instancji według art. 4 i 5 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej

aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10,000 zł.

o ile czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Łódź, dnia 10 lutego 1929 roku

4717— Wiceprezydent m. Łodzi (—) Dr. E. Wieliński

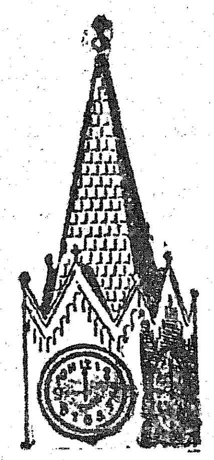

Dobry zegarek
kupisz tylko
w firmie
Jan Chmiel
Łódz, Piotrkowska 100
Za gotówkę i na raty!
Wykonuje się wszelke reperacje zegarmistrzowskie, zegary fabryczne i elektryczne na miejscu i w własnej pracowni oraz roboty jubilerskie wszystko szybko solidnie i na każde żądanie
tel. 25—35

Gilzy Wenecja!!
z podwójną filtrującą watą
Całkowicie zabezpieczają organizm palaczy przed zatruciem nikotyną
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE. ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.

Reformackie pigułki z marką Zakonnik
znana od 1602 roku. 2641—
Regulują żołądek chronią od reumatyzmu, cierpień wątroby, nadmiernej otyłości artretyzmu, uderzeń krwi do głowy uśmierzają hemoroidy czyszczą krew i przy skłonnościach po obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym. — Użycie 1 do 3 pigułek na noc.
Cena pudełka, zł. 1,35 wyrobu apteki Karasowski, Tuszyński, Warszawa Trębacka 4
żądać w aptekach i składach z „Zakonnikiem"

FORTEPIANY
PIANINA
FISHARMONJE
Skład fortepianów
KAROL
KOISCHWITZ
ŁODZ
PIOTRKOWSKA 67
Tel. 54-78 i 24-72
[illegible]
Niskie cen[illegible]

Najwyższy czas do zakupu
„HACELE"
znanej marki „UŁAN"
poleca:
„ELIBOR"
Sp. Akc. Handl. Przemysł. Ł. J. Borkowski
Oddział w Łodzi, u. Kilińskiego 70. Telefon 84.

B. RUSSKA
długoletnia nauczycielka
udziela lekcji pisania na maszynach różnych i najnowszych systemów z dokładnem objaśnieniem konstrukcji i hektografji. Udziela również lekcji buchalterji, arytmetyki handlowej i korespondencji.
Łódź, ul. Kilińskiego 39, m. 6 obok poczty

BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

z Oddziałem z ogr. odp.

Rok założenia 1897 Ewangielicka Nr. 11

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złotych

z wymówieniem i na każde żądanie

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach

innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach i t. p.

Załatwia wszelkie operacje bankowe

BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Pracownia ortopedyczna

St. LEWINSKIEJ

Łódź, Zawiott 31-a

Istnieje od roku 1886.

Wyrabia opaski przeciw obwisłości brzusznej, obniżaniu żołądka na czas ciąży po przebytym połogu, pooperacyjne nerkowe i inne

Bandaże przepuklinowe wszelkiego rodzaju

Powstrzymuje się wypadnięcie macicy u kobiet. (Obsługa żeńska)

Patent. Bandaż „Elasta"

przeciw żylakom gruczołom i dla uformowania zgrubiałej nogi

Uwaga Bandaż „Elasta" jest wykonany z tkaniny i gumy, niema nic wspólnego z bandażem Ideal

Wkładki na płaskie stopy. Suspensorja

Wapno piechcińskie marmurowe Cement, Gips, „Scipio", Szamoty „Klepacki". Cegła, Dachówka Eternit, Papa, Posadzka, Glazura, Lepnik do posadzki na zimno „Duroxyl", Trzcina 6786—

Poleca wyłączne przedstawicielstwo fabryk

Inż. JAN PĘDZICH

Warszawa, Zielna 30. Tel. 108-70.

Potrzebny człowiek

obeznany z obsługą motoru i elektryczności

Zgłaszać się restauracja „Tivoli" Przejazd 1

KUPNO—SPRZEDAŻ: majątków ziemskich, gospodarstw wiejskich, domów, willi, fabryk, młynów wodnych, placów, sklepów, interesów handlowych i t. p. Załatwia szybko i solidnie Biuro „FORTUNA" Łódź, Karola 18 tel. 62—10. 4471

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż

Na raty i za gotówkę Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabałów Nawrot Nr. 8. Otomany, tapczany fotele krzesła, kredensy, garderoby, stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne Na raty — za gotówkę 4253

Do sprzedania piętrowy dom drewniany o 1-ciu mieszkaniach—jedno wolne na dogodnych warunkach ul. Głowackiego 12. 6944

Wielki wybór resztek po niskich cenach ul. Sienkiewicza 95 front 1 p.

Majątek ziemski o przestrzeni 1400 morgów w tem 600 morgów dobrych łąk ziemia w połowie pszenna i dobra żytnia, bez serwitutów i długów hipotecznych sprzedam. Cena 350000 złotych. Część szacunku zostanie na hipotece Ewentualnie przyjmę spólnika, zawodowego rolnika z kapitałem 75000 złotych Wiadomość na miejscu u właściciela: maj. Lejno, poczta Wereszczyn przez Włodawę, wojew. Lubelskie W. Klimczak

Do sprzedania rolwaga lekka jednokonna i pies buldog, po sławnym buldogu (Boksie) Kilińskiego 195

Posady i prace

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?

Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 Kursy wyuczają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach towaroznawstwa angielskiego francuskiego, niemieckiego pisowni, oraz gramatyki polskiej. Ważne dla Rolników buchalterja rolnicza oraz nauka o wydajności gleby. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

Tokarz zdolny i ślusarz narzędziowy do robót precyzyjnych potrzebni, Zgłaszać się ze świadectwami Zakł. Przem. B. Grabski Zakątna 61 690?—3

Potrzebny chłopiec na posyłki. Zgłaszać się Andrzeja 7, w podwórzu na prawo, Hurtownia win

Potrzebna służąca akuratna do robót domowych na przychodnie Kopernika 52 6910—

Potrzebne zdolne podręczne i krawcy Wólczańska 75 Grabski 6892—2

Potrzebni chłopcy do introligatorni Sienkiewicza Nr. 7 6928—2

Potrzebny 1 tokarz obeznajmiony z pieczą przy cylindrach przędzalniczych oraz 1 ślusarz z praktyką i kilku starszych terminatorów. Wiadomość Pabjanicka 49, u portjera. 6922

Człowiek samotny do konia potrzebny u Stoińskiego Bruss-Zdrowie. 6948

Potrzebna młoda służąca skromnych wymagań Gdańska 71, obok pralni 6940—3

Przeglądaczka obeznana z towarem z celtton maszyn może się zgłosić Pomorska 74. 6.

Potrzebna panienka do sprzątania i na posyłki Piotrkowska Nr. 118 m. 4, pierwsze piętro front. 6942

Lokale i mieszkania

Samotną osobę przyjmę ul Aleksandrowska 19 m 29 8790—3

Sklep duży z wystawowem oknem jest natychmiast do wypuszczenia Grabowa 32 8642—3

Sklep z mieszkaniem do wynajęcia Wiadomość Wólczańska 139 mieszkania 4. Od 10 rano do 4 p.p.

Jest do wynajęcia lokal nadający się na wszelki interes wiadomość Włodzimierska 11 T. Klejszmit 6930—2

Sklep galanterji

i ozdób wojskowych, policyjnych, strażackich i uczniowskich

K. Jarociń[illegible]

ul. Piotrkowska 12?

z dniem 1 Stycznia 1929 r. został przeniesiony na ul.

Konstantynowską 57

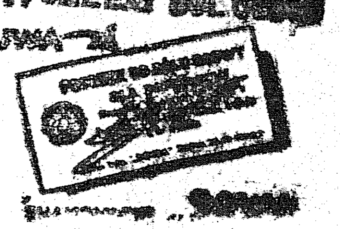

wyrobu laboratorjum przy aptece S. HAMBURGA i S-ka w Łodzi Główna 50

Do wynajęcia duży pokój umeblowany trzem ewentualnie dwum panom Piotrkowska 17 m. 65 od godz. 4 do 8. 8664—3

Poszukuje pokoju przy rodzinie czystej i spokojnej w śródmieściu. Oferty „J.S." w administracji. 6924

Różne.

Oddam roczną dziewczynkę na własność nie chrzczoną. Wiadomość ul. Aleksandrowska 36 u p. Hine 6932—2

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań oraz masaże Piotrkowska 132 6866—1

Zagubione dokumenty

Marja Nalewajczyk zagubiła Książkę Kasy Chorych Nr. 264—619. 6912-3

Zagubiono legitymację zapomogową za Nr. 12365 na imię A. Smiech 6914—?

Wilmański Marjan zagubił świadectwo z 3 klasy Gimn. K. Tomaszewski 6920—?

Ogłoszenie.

Poszukuje się wykwalifikowanego maszynisty do turbin parowych firmy Man z Norymbergi i Skody z Pilzna. Należy zgłaszać się z świadectwami do biura elektrowni, w Zgierzu, ul. 3-go Maja Nr. 55.

Zgierz, dnia 4/II-29 r.

Potrzebny uczeń

od 15—16 lat

do zakładu miedziano kotlarskiego Juljusza 3

CENA OGŁOSZEŃ Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr., zwyczajne 14 gr., wśród drobnych 20 ? nekrologi 20 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowi lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, tłusty [illegible] 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc.. Stronica przed tekstem [illegible] w tekście podzielona na 5 łamów, zwyczajne na 5 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za [illegible] Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje [illegible] bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lecha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa [illegible] Adres w poradniku [illegible] miesięcznie — 20—gł.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W Drukarni T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.